

Sygn. akt III AUa 2316/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Michalska

Sędziowie: SSA Lucyna Guderska (spr.)

SSA Janina Kacprzak

Protokolant: stażysta Aleksandra Białecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 stycznia 2017 r. w Ł.

sprawy **T. D.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.**

o emeryturę

na skutek apelacji T. D.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 4 listopada 2015 r. sygn. akt V U 735/15,

oddala apelację .

Sygn. akt: III AUa 2316/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 2.06.2015r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w O. odmówił T. D. przyznania emerytury wcześniejszej dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach wskazując, że na dzień 1.01.1999r. nie wykazał 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych a jedynie 24 lata 2 miesiące i 8 dni. Organ rentowy nie zaliczył do stażu ubezpieczeniowego wnioskodawcy okresu pracy w gospodarstwie rolnym (...) w T. od 1.03.1989r. do 31.10.1991r. podnosząc, że w okresie tym istniał obowiązek opłacania składek, a mimo to wnioskodawca nie został zgłoszony do ubezpieczenia społecznego a nadto nie przedstawił żadnych dokumentów potwierdzających istnienie stosunku pracy oraz faktyczne wykonywanie pracy i otrzymywania wynagrodzenia.

W odwołaniu od tej decyzji T. D. wniósł o jej zmianę i przyznanie mu emerytury podnosząc, że fakt zatrudnienia w gospodarstwie rolnym (...) udowodnił zeznaniami świadków, zaś ubezpieczony nie może ponosić konsekwencji za zaniedbania pracodawcy w opłaceniu składek ubezpieczeniowych.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem z 4 listopada 2015r. Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił odwołanie.

Sąd I instancji ustalił, że T. D., urodzony (...), od 1.09.1971r. podjął zatrudnienie w (...) jako maszynista pełnym wymiarze czasu pracy. W związku z orzeczeniem zakładowej komisji lekarskiej o czasowej niezdolności do pracy

T. D. został od 26.10.1987r. przeniesiony ze stanowiska maszynisty na stanowisko elektromontera. Angaż płacowy ponownie na stanowisko maszynisty pochodzi z 15.12.1988r. ze skutkiem od 1.08.1988r. Wnioskodawca korzystał z urlopu bezpłatnego od 24.11.1988r. do 30.11.1991r., tj. do końca okresu zatrudnienia w (...).

Wniosek o skorzystanie z urlopu bezpłatnego w (...) odwołujący się uzasadniał względami osobistymi, a przed Sądem wskazał, że był zmęczony pracą maszynisty, a nadto wniosek wiązał się ze stanem zdrowia i po części wynikał z potrzeby zajęcia się hodowlą lisów. Do pracy w (...) nie powrócił, a hodowlą lisów zajmował się jeszcze w latach 90-tych.

Na dzień 1.01.1999r. organ rentowy zaliczył wnioskodawcy okres 18 lat 9 miesięcy i 7 dni pracy w szczególnych warunkach.

W kwestionariuszu z dnia 11.02.2005r. złożonym w toku postępowania o ustalenia kapitału początkowego T. D. podał, że w okresie od 1.12.1991r. do 31.07.1993r. miał „przerwę w pracy”, a od 1.08.1993r. do nadal prowadził działalność gospodarczą - handel PHU,, (...). Nie wskazał innego zatrudnienia w okresie pracy w (...) i nie powoływał się na jakąkolwiek inną aktywność na rynku pracy poza wyżej wskazaną.

Dopiero w toku postępowania o emeryturę w obniżonym wieku odwołujący domagał się zaliczenia okresu zatrudnienia od 1.03.1989r. do 31.10.1991r., wskazując, że wykonywał on wówczas pracę najemną w gospodarstwie rolnym (...).

Poza sporem jest, wnioskodawca że nie był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych w tym czasie i nie opłacono za niego składek pracowniczych z tego tytułu, nie sporządzono nawet pisemnej umowy o pracę.

T. D. w spornym okresie mieszkał w O. przy ulicy (...), która wybiega z miasta w stronę T. - podostrowskiej miejscowości. Na przydomowej działce odwołujący się prowadził wraz z rodziną hodowlę ok. 100 sztuk lisów. Wiosną następowało krycie samic, jesienią - ubój, a przez zimę przetrzymywano tylko matki i samce. Zajęcie przy hodowli lisów wiązało się z pracochłonnym szykowaniem im karmy, karmieniem, sprzątaniami klatek. Pracowali przy tym zarówno odwołujący się jak i domownicy. Prowadził wspólne gospodarstwo z rodzicami.

J. G. wykazany był w operacji ewidencji gruntów w okresie od 1972r. do 1997r. jako właściciel nieruchomości rolnej o powierzchni 7,33ha przeliczeniowych (około 15 ha fizycznych), położonej w miejscowości T.. Na gospodarstwie mieszkał z żoną, trzema córkami i rodzicami. W związku z tym, że J. G. chorował na reumatyzm angażował odwołującego się odpłatnie do prac polowych, które wykonywał ich traktorem. Wykonywał także inne prace gospodarskie m.in. przy inwentarzu.

Sąd nie dał wiary zeznaniom odwołującego się oraz świadków J. i A. G. w zakresie ich twierdzeń, że praca odwołującego się w gospodarstwie tych świadków miała charakter stałego zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Sąd podniósł, że zeznania świadków są bardzo ogólnikowe i nie znajdują poparcia ani w dokumentacji medycznej co do stanu zdrowia J. G., ani w innych dowodach. Wskazał, że skoro J. G. nie był na tyle chory, by zachować dokumentację z leczenia szpitalnego ani też, by korzystać ze świadczeń przysługujących rolnikowi niezdolnemu do pracy z tytułu ubezpieczenia rolniczego, to niewiarygodne jest - zdaniem tego Sądu - by zatrudnił na swoje miejsce pracownika na stałe.

Sąd Okręgowy podniósł nadto, że nie tylko odwołujący się nie został zgłoszony jako pracownik do ubezpieczeń społecznych, ale wręcz nie potrafiono podać żadnych szczegółów co do warunków rzekomo zawartej umowy o pracę ani co do ustalonego wynagrodzenia. Wysokości wynagrodzenia nie potrafiono nawet odnieść do zarobków i cen z tamtych lat.

W ocenie Sądu I instancji, nie jest wiarygodne również, by odwołujący się wziął na siebie ciężar codziennej, pełnowymiarowej pracy i był nieobecny w domu w godzinach od około 7 do 15-tej, w sytuacji gdy miał dużo pracy we własnej hodowli lisów. Jeśli zmęczenie pracą na kolei nie pozwalało mu na łączenie jej z pracą na fermie lisów, to tym bardziej nieprzekonujące jest, żeby podjął się stałej pracy robotnika rolnego - niżej kwalifikowanej niż dotychczasowa. Nie przekonuje przy tym, by to powrót na stanowisko maszynisty zdecydował o rezygnacji z pracy na kolei, gdyż mógłby starać się tam o przeniesienie na stanowisko mniej uciążliwe.

Sąd zwrócił przy tym uwagę, że świadek J. G., mający problemy z określeniem dat urodzenia córek, czas pracy odwołującego się wskazywał precyzyjnie, co dowodzi przygotowania go pod tym kątem i podważa jego wiarygodność. Wiarygodność odwołującego się natomiast podważa fakt, że nie potrafił określić ilości inwentarza w gospodarstwie małżonków G.. Podał, że były 2-3 maciory, podczas gdy świadek A. G. podała, że 5. Nie wiedział ile było krów - podał, że „może 4”, podczas gdy według A. G. było ich aż 15, co jest na tyle większą liczbą, że takie znaczne stado godne byłoby zapamiętania przez osobę pracującą przy nich i to bez względu na upływ czasu od opisywanych zdarzeń.

Sąd zauważył również, że w latach 1989-91 małżonkowie G. byli ludźmi w sile wieku, mieszkali z rodzicami i trójką dzieci, a zatem nie jest wiarygodne, by przy tak licznej rodzinie i przy powierzchni przeliczeniowej gospodarstwa około 7 ha mogli sobie pozwolić na zatrudnienie na stałe pracownika.

W ocenie Sądu, bardziej prawdopodobne jest, że świadkowie G. angażowali odwołującego się co najwyżej dorywczo, zwłaszcza do wykonywania prac polowych ich traktorem, bo tylko w takim zakresie miał umiejętności, a jako dziecko z robotniczej rodziny nie miał doświadczenia w pracy przy inwentarzu. Brak jednak dowodów pozwalających na wyliczenie ilości przepracowanego przez wnioskodawcę czasu, a biorąc pod uwagę stosunkowo niewielką ilość dni potrzebnych na prace wykonywane sprzętem podczas wiosennej orki, siewu, żniw i prac jesiennych, nie byłoby to wystarczające dla uzupełnienia brakującego stażu ubezpieczeniowego wynoszącego około 9 miesięcy. Nie ma przy tym jakichkolwiek podstaw by uznać, że angażowanie odwołującego się odbywało się w ramach stosunku pracy.

Sąd wskazał, że orzecznictwo sądowe nie przypisuje decydującej roli faktowi posiadania dokumentu w postaci pisemnej umowy o pracę, ale też oczywiste jest, że zawarcie umowy odpowiadającej stosunkowi o pracę i jej realizowanie w rygorach takiego stosunku musi być wykazane w sposób pełny, przekonujący. Podkreślił, że emerytura w obniżonym wieku jest świadczeniem wyjątkowym, dlatego spełnienie wszystkich warunków jest konieczne i wymaga wykazania ich w sposób precyzyjny, spójny i nie budzący wątpliwości.

Tymczasem odwołujący się nie ma żadnych pisemnych śladów zawarcia i realizowania umowy o pracę a nawet istnienia pracodawcy jako płatnika. Jako dowody wskazał jedynie zeznania dwóch świadków, które były ogólnikowe i nie dają przekonującego dowodu co do charakteru umowy, w oparciu o jaką to zajęcie realizował, ani też czasu w jakim je wykonywał.

Zdaniem Sądu Okręgowego, fakt, że nie zadbano o zarejestrowanie odwołującego się jako pracownika i nie ubezpieczono go od następstw nieszczęśliwych wypadków ani na wypadek choroby, a on sam nie powoływał się wcześniej na świadczenie pracy w spornym okresie dopóki nie potrzebował uzupełniać tą drogą stażu ubezpieczeniowego świadczy o tym, że strony umowy nie taką relację miały na myśli. Wskazał, że relacja pracodawca - pracownik rodzi szereg wzajemnych obowiązków, a ich naruszenie pozwala na dochodzenie konkretnych roszczeń. Wykonywanie pewnych prac odpłatnie nie powoduje automatycznego uznania stosunku pracy, jeśli nie ma przekonujących dowodów o takim charakterze relacji.

Nie można traktować instrumentalnie instytucji ubezpieczeniowej i wywodzić skutków zależnych od aktualnych potrzeb, nawet przyjmując nieświadomość stanu prawnego w okresie świadczenia pracy

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie. Przywołując treść art.184 ust.1 i 2 oraz art. 32 ustawy z 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wskazał, że na dzień 1.01.1999r. T. D. wykazał 15-letni okres pracy w szczególnych warunkach, ale nie wykazał wymaganych 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał zaskarżoną decyzję za prawidłową i dlatego odwołanie na podstawie art. 477¹⁴ §1 k.p.c. oddalił.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył T. D., zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 184 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z FUS w związku z art. 32 ust. 1 i 4 ww. ustawy w związku z § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze poprzez ich niezastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, że okres pracy odwołującego w gospodarstwie rolnym (...) od 1.03.1989 r. - 31.10.1991 r. nie podlega zaliczeniu na poczet okresów składkowych i nieskładkowych,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, poprzez nieuzasadnione w świetle zebranego materiału dowodowego sprawy przyjęcie, że praca odwołującego w gospodarstwie rolnym (...) w miejscowości T. w okresie 1.03.1989 r. - 31.10.1991 r. nie miała charakteru stałego zatrudnienia w ramach stosunku pracy,

1. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na odmowie przyznania waloru wiarygodności zeznaniom odwołującego oraz świadków J. i A. G., w sytuacji gdy treść tych zeznań jest spójna, logiczna i nie budzi jakichkolwiek wątpliwości co do charakteru umowy, na podstawie której odwołujący świadczył pracę robotnika rolnego oraz wyprowadzenie wniosków sprzecznych z zebrany materiałem dowodowym:

- tj. uznanie, iż odwołujący nie mógł podjąć codziennej pełnowymiarowej pracy w gospodarstwie rolnym (...), bowiem była to praca niżej kwalifikowana niż dotychczasowa (tj. maszynisty), a nadto odwołujący miał zbyt dużo pracy przy własnej hodowli lisów, by mógł pozwolić sobie na nieobecność w domu w godzinach od 7-15,
- uznanie, że małżonkowie G. byli w latach 1989-1991 ludźmi w sile wieku, a wobec tego, iż mieszkali z rodzicami i trójką dzieci, to tak liczna rodzina posiadająca gospodarstw rolne o pow. ok. 7 ha przeliczeniowych nie mogła sobie pozwolić na zatrudnienie na stałe pracownika, a co najwyżej dorywczo,
- uznanie, że odwołujący posiadał jedynie umiejętności w zakresie wykonywania prac polowych traktorem i nie miał doświadczenia w pracy przy inwentarzu (bowiem pochodził z robotniczej rodziny) wobec czego nie mógł tych ostatnich prac wykonywać,
- uznanie, że skoro świadkowie nie potrafili odnieść się do zarobków i cen z tamtych lat to wypłata wynagrodzenia budzi wątpliwości.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zaliczenie odwołującemu pracy w gospodarstwie rolnym (...) w miejscowości T. w okresie od 1.03.1989 r. - 31.10.1991 r. na poczet okresów składkowych i nieskładkowych i stwierdzenie, że odwołujący nabył prawo do wcześniejszej emerytury, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Nadto skarżący wniósł o zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W ocenie odwołującego jego zeznania oraz zeznania świadków są spójne, rzetelne i logiczne, a tym samym zasługują na walor wiarygodności, którego to przymiotu Sąd im bezzasadnie odmówił. W ich świetle nie ulega wątpliwości cel i zgodny zamiar stron co do charakteru zatrudnienia odwołującego w gospodarstwie rolnym (...), a mianowicie, że była to praca w charakterze robotnika rolnego w ramach stosunku pracy w wymiarze 8 godzin dziennie, wykonywana w okresie od 1.03.1989 r. do 31.10.1991 r. Odwołujący zakwestionował też stanowisko Sądu I instancji, że miał on na tyle dużo pracy przy hodowli lisów, że nie mógł pogodzić tego z wykonywaniem pracy w gospodarstwie rolnym. Podniósł, że przy hodowli lisów pomagali mu rodzice, żona i pracowali w tym zakresie razem. Dodał też, że dla niego liczył się aspekt ekonomiczny, tj. fakt, że mógł zarobić pieniądze, a w pracy na kolei (po przywróceniu w sierpniu 1988r.) nie mógł sobie poradzić

Zdaniem skarżącego, nie sposób zgodzić się z wnioskiem Sądu, iż małżonkowie G. nie mogli sobie pozwolić na zatrudnienie na stałe pracownika, a co najwyżej dorywczo, gdyż pozostaje to w oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadków - J. i A. G., którzy jednoznacznie i spójnie podkreślali, że potrzeba pomocy w ich gospodarstwie rolnym pojawiła się z chwilą zachorowania J. G. w 1989 r. na schorzenia reumatyczne. Podkreślił przy tym, że Sąd nie badał szczegółowo sytuacji materialnej Państwa G., a z treści zeznań świadka J. G. wynika że miał on pieniądze na wypłatę dla odwołującego.

Apelujący podał nadto, że pracy przy inwentarzu można się nauczyć i nie są w tym zakresie wymagane żadne certyfikaty itp. Tym samym z faktu, że odwołujący jest dzieckiem z robotniczej rodziny nie można wywodzić, że nie potrafi on czy nie mógłby pracować przy inwentarzu, zwłaszcza gdy odwołujący miał kontakt ze wsią ponieważ miał tam dziadków, a sam chciał zostać rolnikiem.

Odnosząc się do braku wykazania wysokości ustalonego wynagrodzenia skarżący wskazał na występującą w latach 80. XX wieku hiperinflację. Zjawisku temu towarzyszyła zmiana wartości pieniądza i z uwagi na to trudno wymagać od świadków, by mogli się oni odnieść do zarobków i cen z tamtych lat.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odwołującego nie zasługuje na uwzględnienie.

Rozważania Sądu Apelacyjnego wypada rozpocząć od oceny trafności zarzutów prawa procesowego, bowiem przestrzeganie przepisów prawa procesowego przez Sąd pierwszej instancji ma wpływ na prawidłowe ustalanie stanu faktycznego, a prawo materialne winno być stosowane do uprzednio niewadliwie ustalonego stanu faktycznego.

W ocenie Sądu odwoławczego, wbrew zarzutom apelacji, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy są prawidłowe, kompletne i wynikają z oceny materiału dowodowego dokonanej przez pryzmat dyrektyw płynących z treści art. 233 § 1 k.p.c. Odnosząc się do zarzutu naruszenia tego przepisu należy mieć na uwadze, że co do zasady Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyroki Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, nie publ., z 29 września 2002 r., II CKN 817/00, nie publ.). Dlatego też strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykła polemika ze stanowiskiem Sądu nie mogąca odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których dokonana przez Sąd ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy należy podkreślić, że Sąd Okręgowy – wbrew zarzutom apelacji - w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił, z jakich przyczyn odmówił wiary zeznaniom odwołującego się oraz świadków J. i A. G. co do faktycznego wykonywania przez skarżącego w okresie od 1 marca 1989r. do 31 października 1991r. czynności w gospodarstwie (...) w reżimie pracowniczym w pełnym wymiarze czasu pracy. I tak zgodzić się trzeba ze stanowiskiem tego Sądu, że zeznania w/w świadków w zakresie okoliczności zatrudnienia wnioskodawcy i warunków tego zatrudnienia są bardzo nieprecyzyjne i ogólnikowe. Świadkowie nie potrafili podać żadnych konkretnych informacji o wysokości wynagrodzenia wnioskodawcy, zasad jego ustalenia, czy częstotliwości wypłacania. Podnoszona przez skarżącego okoliczność, że w latach 1989-1991 występowała hiperinflacja nie może tłumaczyć tego, że ani świadkowie, ani sam wnioskodawca nie potrafili nawet podać, jakiego rzędu kwotę otrzymywał wnioskodawca z tytułu pracy w gospodarstwie, w jaki sposób została ustalona i czy wynagrodzenie było stałe, czy też

– z uwagi choćby na inflację – ulegało zwiększeniu. Nie potrafili też odnieść wysokości wynagrodzenia wnioskodawcy do średnich zarobków czy też cen towarów z tego okresu. Nie wyjaśnili przy tym w jakikolwiek sposób, dlaczego zdecydowali się na zatrudnienie wnioskodawcy w ramach umowy o pracę, z jakich przyczyn nie sporządzona została pisemna umowa o pracę i nie zgłoszono wnioskodawcy do ubezpieczeń, nie wydano mu świadectwa pracy. Zgodzić się również należy z Sądem I instancji, że niewiarygodne są zeznania świadków, iż zatrudnienie wnioskodawcy spowodowane było chorobą reumatyczną stawów J. G. w sytuacji, gdy podali jednocześnie, że nie korzystał on wówczas z zasiłków przysługujących mu z ubezpieczenia rolniczego i nie mają żadnej dokumentacji medycznej potwierdzającej leczenie świadka G. w spornym okresie. Znamienne jest przy tym, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że świadek J. G. miał spore problemy z podaniem dat urodzenia swoich córek ale nie miał takich trudności w określeniu czasokresu zatrudnienia wnioskodawcy w gospodarstwie. Za niewiarygodnością twierdzeń odwołującego co do charakteru i wymiaru jego pracy w gospodarstwie rolnym (...) przemawia też sprzeczność jego zeznań dotyczących ilości inwentarza w tym gospodarstwie z zeznaniami świadka A. G., zwłaszcza w odniesieniu do ilości krów. Trudno przyjąć, że wynika ona z upływu czasu, gdyż jeśli istotnie wnioskodawca stale pracował przy obrządki, przygotowywaniu paszy i karmieniu zwierząt gospodarskich, to pamiętałby, że krów było kilkanaście a nie kilka.

Treść zeznań świadków J. G. i A. G. przemawia za trafnością stanowiska Sądu Okręgowego, że wnioskodawca w spornym okresie nie wykonywał pracy w gospodarstwie małżeństwa G. w ramach stosunku pracy, w szczególności w pełnym wymiarze czasu pracy, ale mógł dorywczo wykonywać niektóre prace w tym gospodarstwie, np. w okresie natężenia prac polowych. Wprawdzie istotnie Sąd I instancji nie badał sytuacji materialnej małżeństwa G., to jednak sam J. G. zeznał, że miał pieniądze na wypłatę dla wnioskodawcy, jak sprzedał świnie, byczka czy zboże. Wynika z tego zatem, że małżeństwo G. nie mieli środków finansowych, by systematycznie i na bieżąco wypłacać wnioskodawcy wynagrodzenie za pracę. Nieracjonalne zatem byłoby zatrudnienie przez nich pracownika na podstawie umowy o pracę na tak długi okres i to jeszcze w pełnym wymiarze czasu pracy. Nie ulega wątpliwości, że w okresie zimowym pracy gospodarstwie rolnym jest znacznie mniej, a przygotowanie karmy i podanie jej zwierzętom nie mogło zajmować więcej niż 2-3 godziny, zwłaszcza w sytuacji, gdy sama A. G. zeznała, że ona również szykowała jedzenie dla zwierząt.

Skarżący w żaden sposób nie wyjaśnił też, z jakich przyczyn nie powoływał się wcześniej na fakt pracowniczego zatrudnienia w gospodarstwie rolnym (...), w szczególności w kwestionariuszu wypełnionym na potrzeby ustalenia kapitału początkowego. Uprawnione jest w tej sytuacji stwierdzenie, że wykonywane przez wnioskodawcę na przestrzeni spornego okresu doraźne prace w gospodarstwie małżonków G. nie były realizowane w ramach umowy o pracę, nie miały stałego charakteru, a w szczególności były wykonywane w wymiarze niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. Odmienne twierdzenia apelacji stanowią tylko gołosłowną, niedopuszczalną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu meriti.

Wbrew wymogom przewidzianym w art. 232 k.p.c., w toku całego postępowania skarżący nie przedłożył żadnych miarodajnych dowodów pozwalających na ustalenie zatrudnienia go w gospodarstwie rolnym (...) w ramach stosunku pracy w wymiarze co najmniej 1/2 etatu przez okres co najmniej 9 miesięcy. Tymczasem, jak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2008 r., I UK 193/07 (OSNP z 2009 r., z. 1-2, poz. 52), w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada kontrydiktoryjności i związany z nią ciężar udowodnienia przez ubezpieczonego podnoszonych przez niego twierdzeń, któremu ten nie sprostał. Brak jakichkolwiek dowodów pozwalających na ustalenie faktu i wymiaru zatrudnienia skarżącego w spornym okresie wyklucza możliwość uwzględnienia go w stażu ubezpieczeniowym a tym samym uzupełnienia go do brakującego okresu 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Zaliczenie nieudokumentowanego spornego okresu zatrudnienia wyłącznie na podstawie przesłuchania strony zainteresowanej jest dopuszczalne tylko w przypadkach nie budzących żadnych wątpliwości co do spójnego i precyzyjnego - rodzajowego oraz czasowego potwierdzenia się udowodnianych okoliczności. Dlatego za uzasadnione należało uznać rygoryzm Sądu Okręgowego w ocenie materiału sprawy, który wykazał na liczne sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz ogólnikowość zeznań wnioskodawcy oraz świadków J. i A. G.. W takich okolicznościach Sąd Okręgowy - działając w granicach dyspozycji art. 382 w związku

z art. 233 § 1 k.p.c. - był uprawniony do odmowy wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom ubezpieczonego oraz świadków zakresie dotyczącym charakteru jego pracy w gospodarstwie małżeństwa G..

W konsekwencji należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że niewiarygodne są zeznania skarżącego i świadków, w zakresie ich twierdzeń, iż w okresie od 1 marca 1989r. do 31 października 1991r. codziennie, od 7 rano i co najmniej przez 8 godzin, skarżący pracował w gospodarstwie małżeństwa G.. Zaakceptować też należy stanowisko tego Sądu, że wykonywanie dorywczo pewnych odpłatnych prac w tym gospodarstwie przez wnioskodawcę nie odpowiada wymogom określonym w art. 6 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, a tym samym nie może skutkować zaliczeniem go do stażu ubezpieczeniowego wnioskodawcy.

Reasumując należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny i przyporządkował do niewadliwych ustaleń odpowiednie normy prawa materialnego. Z tych ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podziela, jednoznacznie wynika, że T. D. na dzień 1 stycznia 1999r. nie legitymuje się wymaganym 25-letnim okresem składkowym i nieskładkowym, a zatem nie spełnia warunku określonego w art. 184 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS do nabycia prawa do emerytury.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, nie znajdując uzasadnionych podstaw do uwzględnienia apelacji, na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.